

Gigantyczny przekręt Apple'a

8 listopada 2017

Amerykański gigant technologiczny przez lata zaniżał poziom płaconych podatków rozliczając się w Irlandii. Kiedy o sprawie zrobiło się głośno, korporacja zaczęła się rozglądać za nowym rozwiązaniem. Wkrótce je znalazła. W związku z aferą Paradise Papers dowiedzieliśmy się, że nową przystanią fiskalną Apple'a została wyspa Jersey.

Słyszeliście kiedyś o Jersey? Jeśli nie, nie musicie się martwić. Władze tego zależnego terytorium Wielkiej Brytanii robią wszystko, by uniknąć rozgłosu. Wyspa ma dość szeroką autonomię, nie należy też do Unii Europejskiej, w związku z czym nie obowiązują na niej brukselskie regulacje podatkowe. Dysponuje za to własną walutą i prawem fiskalnym, w zakresie którego obowiązuje zerowy podatek od zagranicznych firm. Jersey jest rajem podatkowym i to właśnie tam strumień swoich miliardów skierowała firma Apple.

Według informacji podanych przez BBC i New York Times, Apple przetransferowało na Jersey lwią część z 250 miliardów dolarów uzyskanych tytułem zysku ze sprzedaży poza USA. Dzięki temu koncern zaoszczędził na płaceniu podatków kilkadziesiąt miliardów, które należały się głównie obywatelom państw europejskich. Transfer był możliwy dzięki zarejestrowaniu na Jersey firm zależnych – Apple Operations International oraz Apple Sales International.

Władze Apple'a idą w zaparte. Twierdzą, że nie były podejmowane żadne działania mające na celu obniżenie wysokości płaconych podatków. Firma zaprzecza jakoby przenosiła na Jersey jakiekolwiek zyski. Podkreśla też, że jest największym na świecie płatnikiem podatków z 35 mld przekazanymi fiskusom w ciągu ostatnich trzech lat.

Materiały, które ujrzały światło dzienne dzięki pracy kilkuset

osób – autorów raportu Międzynarodowego Konsorcjum Dziennikarzy Śledczych (ICIJ) mówią jednak co innego. Spółki zależne Apple’a miały płacić podatki na średnim poziomie 3,7 proc., czyli sześciokrotnie niższym od średniego opodatkowania firm na świecie. Wszyscy pamiętają również proceder, który miał miejsce w Irlandii, gdzie koncern transferował swoje zyski w ostatniej dekadzie. Na zielonej wyspie obowiązuje stawka 12,5 proc. podatku dochodowego dla firm. Dla porównania w USA jest to 35 proc. Sprawą zainteresowały się Departament Skarbu USA oraz Komisja Europejska. Władze w Dublinie ociągały się ze współpracą, kasując jednocześnie miliardowe zyski z kolaboracji z podatkowymi oszustami. W końcu jednak proceder został ukrócony, a Apple był zmuszony znaleźć nowe miejsce do fiskalnych przekrętów.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu